

I nim zdarzy się cud

Peja

Flow to ma Joe, ja mam tylko gadane
Nie jara mnie obcych haseł przeszczepianie na nasz grunt
Grunt to własny patent, bunt
Wycucie rytmu, kilka słów, granie bez nut
I nim zdarzy się cud my musimy ci wystarczyć
Hasło improwizowane, tak improwizowane
Ja nie wiem co opowiem, a ty nie wiesz co się stanie
Proste granie, mały humor, dosyć duże zamieszanie
Poruszenie przez to brzmienie, co w tym drzemie, me korzenie
Sięgają dość głęboko, także nowe rzeczy, spoko
Zapoznaj się więc z terażniejszą filozofią
Prezentuje mały luzik robię to dla moich ludzi
Chcesz poważnie nam zaszkodzić, wciąż się trudzisz i się łudzisz
Że wymażesz nas z mapy, dysrespektu dasz przykłady
Wyciągniesz każdy brud i nim zdarzy się cud
Znikniemy z horyzontu, atak z pierwszej linii frontu
Nigdy się nie poddamy, nasz region bitew wspieramy
Nową partię rozgrywamy, wizerunku nie zmieniamy
Nie, nie zmieniamy wizerunku
Teraz kilka krótkich zdań, kilka słów o szacunku
Wiele miłości dla wariatów z okolicy
Ulicznych cwaniaków, wykolejonych asów
Przeigranych, którzy walczą - nigdy nie patrz z pogardą
Mały, ?, wspólny temat, jedno hasło
Dla wszystkich żywicieli - Pasożyt, Synkuś - wielkie dzięki
Teraz ? co niedziela, kluchy gratis u sąsiada
A teraz konkrety, tylu ludzi, o rety
Zadymiona ? z placu, szybko poznasz ich odrazu
Dla Dudiego, Pięknego, dla ? Rajmundiego
Dla Decksa klimaty, na Weście od nich baty
Więc uważaj, daj respekt, ? kontroluje resztę
Przenoszę się w tekście, PC Park jestem nareszcie
Každy kręci tu jak może, ??
Zemsta jak słodyczy, dym i projekt to się liczy
Zawsze będę z wami, pokręcimy znów gałami
Teraz stop, powrót, stare sprawy przybrały obrót
Obrzucony błotem w kasie, spór przy płycie, stare waśnie
Kto czarną owcą, kto zawinił - to nieważne
93 rok, nie zapomnę, zima szok
Afro starego, Iceman wie o co w tym biega
I to nic, że czas przemija, czas zostawić coś po sobie
Kilka upragnionych chwil szybko zamienić w opowieść
I to jeszcze nie koniec, Królik, Rodman - będzie dobrze
Tylu ludzi na was czeka, spotkamy się na wolce
Pokój wszystkim draniom, przede wszystkim chuliganom
Przecież nas znasz, boys to fight to nasza twarz
I choć spadek był blisko każdy wierzył no i wyszło
Jeszcze dużo się wydarzy, ja pozdrawiam kumpli zawsze
U zbiegu stulecia, w życiu tyle złych rzeczy
Ktoś ginie, ktoś strzela, ktoś bije, ktoś kaleczy
Tego nie da się wyleczyć, dużo niepotrzebnych śmieci
Ciagle pamiętam Prendola - nie zapomnij go odwiedzić
Dla wszystkich normalnych bez ego kolosalnych
Rozmiarów, hip-hopu twórców w całym kraju
Wielu składów, zaprzyjaźnionych gadów
Piątkowski, Częstochoowski, każdy równy - żaden gorszy
Dla tych lokalnych, róbcie dalej - ja to chwale

Kaczka wiesz o co chodzi - masz zacięcie i talent
Pamiętam też o Ważce, powiększyła się rodzina
Nie pękaj, będzie dobrze, nowy etap zaczynasz
A dziewczyna Mała Mi nic nie obiecuję ci
Jesteś wszystkich co najlepsze, niech tak już zostanie wiecznie
A koniecznie ?, stara hip-hopowa gra
Od Lodowca familia, trzeba razem się trzymać
I rozwijać starą pasję, hip-hop nigdy nie wygaśnie
No właśnie, MC Grześ dałeś ? na swej taśmie
Dlatego wciąż do przodu, by nie sprawić wam zawodu
Dla wszystkich wystarczy, postaram się poważnie
Trudny Synkuś twardziel znany jako Peja bardziej
Powoli będę kończył, wóda jebie komóry
Znaczą szwankuje pamięć
Jeśli o kimś zapomniałem, szczerze przepraszam
Zapomnieć nie chciałem
I nim zdarzy się cud my musimy ci wystarczyć
Synkuś, Peja, Decks, Lodowiec już tu jest
I nim zdarzy się cud
I nim zdarzy się cud
I nim zdarzy się cud
Synkuś, Peja, Decks, Lodowiec już tu jest
I nim zdarzy się cud my musimy ci wystarczyć